Rok VIII. Nr. 77. Sosnowiec, sobota 18 marca 1933 roku C

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, 1...
...94.
P.K.O. ...7

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek, nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Barbarzyństwo i zdziczenie hitlerowców.

Gwałty w stosunku do polaków nie ustają. — Hitler żąda legalizacji dyktatury. — Unja personalna między Prusami i Rzeszą.

BERLIN, 17. 3. (wł.) Mimo odezw publicznych Hitlera oraz wewnętrznych zarządzeń i rozkazów, wydanych do szturmówek „akcja indywidualna" nie słabnie.

Dyscyplina szturmowców okazała się bardzo słaba, a w każdym razie nie wystarczyła dla sprowadzenia ich na drogę legalizmu po dniach oszołomienia odniesionemi zwycięstwami.

W ostatnich czasach napady i wystąpienia szturmowców były skierowane głównie przeciwko mniejszościom narodowym, przyczem ucierpiało wielu polaków.

Konsulaty polskie w miastach niemieckich rejestrują nieustanne skargi ofiar gwałtów hitlerowskich.

Do tutejszego konsulatu zgłosiło się m. n. kilku robotników polskich, którzy zostali w straszny sposób skatowani w prezydjum policji.

Poselstwo polskie w Berlinie, w związku z temi wypadkami, przygotowuje protest oficjalny, który ma złożyć rządowi niemieckiemu.

Berliński korespondent „Arbeiter Zeitung" w Wiedniu komunikuje, że *Hitler zażądał od parlamentu pełnomocnictw, zawierających się w następujących punktach: 1) prawo usuwalności sędziów, 2) usuwalność urzędników bez obowiązku wypłacenia im emerytury, 3) upaństwowienie związków zawodowych, 4) zniesienie prawa zrzeszania się.*

Przedstawiciele Hitlera rozpoczęli konferencje z centrum, od którego ma zależeć uchwalenie pełnomocnictw. Jakie stanowisko zajmą katolicy niemieccy w stosunku do Hitlera i jego posunięć, burzących obecny ustrój Rzeszy, zależeć będzie od narad, które kardynał Faulhaber prowadził obecnie w Watykanie.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi, że w kołach miarodajnych *rozważany jest projekt unji personalnej między Rzeszą a Prusami, opartej na utworzeniu odrębnego stanowiska prezydenta państwa pruskiego, które powierzone ma być prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi.*

Policja dokonała wczoraj rewizji w mieszkaniu socjalistycznego posła Nusbauma we Fryburgu.

Podczas rewizji Nusbaum wystrzałem z rewolweru położył trupem jednego policjanta, drugiego zaś zranił.

Krwawe demonstracje w Pabjanicach

5 osób zabitych, 2 ciężko ranne

PABJANICE, 17. 3. (wł.) W Pabjanicach, na tle agitacji strajkowej w przemyśle włókienniczym prowadzonej przez komunistów, doszło dziś przed wieczorem do krwawych zajść.

Gdy tłum sformował pochód i nie chciał się rozejść mimo wezwania, napierając na policję, oddział posterunkowych zmuszony był użyć broni.

W wyniku starcia 5 osób poniosło śmierć, 2 osoby zostały ciężko ranne.

Agitatorzy komunistyczni przecięli sieć elektryczną, skutkiem czego Pabjanice pozbawione były przez kilka godzin światła.

Katastrofa samolotowa w Warszawie

OBSERWATOR ZABITY.

WARSZAWA, 17. 3. (wł.) Dziś w godzinach wieczorowych wydarzyła się w Warszawie na Rakowcu katastrofa lotnicza.

Z lotniska na Rakowcu wystartował do lotu ćwiczebnego pilot Kaźmierczak, biorąc za pasażera szeregowca 5-go pułku lotniczego.

Nad Rakowcem samolot wpadł w korkociąg i runął w dół, rozbijając się w drzazgi.

Pilot Kaźmierczak uniknął śmierci skacząc ze spadochronem, natomiast szeregowiec poniósł śmierć pod gruzami rozbitego aparatu.

Zakończenie sporu o Westerplatte.

ODDZIAŁY POLSKIE OPUŚCIŁY SKŁADY AMUNICJI.

GDAŃSK, 17. 3. W dniu wczorajszym policja w obrębie portu gdańskiego przeszła ponownie pod zwierzchnictwo rady portu.

Wieczorem okręt „Wilja" opuścił port gdański, mając na pokładzie oddział wyznaczony w zeszłym tygodniu dla wzmocnienia załogi polskiej na Westerplatte.

Przy odejściu polskiego okrętu pilnowały porządku w porcie gdańskim wzmocnione oddziały policji portowej.

Socjaliści niemieccy proszą towarzyszy francuskich o okupację Zagłębia Ruhry.

PARYŻ, 17. 3. — Paryski „Figaro" zamieszcza sensacyjną wiadomość, że niemieccy socjal-demokraci wysłali do Paryża delegację, która wszelkiemi siłami starała się wpłynąć na wpływowe francuskie czynniki socjalistyczne, aby rząd w najbliższym czasie podjął sprawę okupacji Zagłębia Ruhry.

Pisząc o tem „Figaro" notuje z przekąsem, że koledzy niemieccy, dopiero będąc w krytycznem położeniu przypominają sobie towarzyszy z Francji, podczas gdy sprawy ich stoją dobrze, nie wahają się nawet przed prowadzeniem polityki antyfrancuskiej. W każdym bądź razie francuscy socjal - demokraci nie skorzystają z ich rad, wiedząc dobrze, co trzeba zrobić lub nie.

KONFERENCJE U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 17. 3. (wł.) Prezydent Rzplitej przyjął dziś nowomianowanego ambasadora polskiego przy kwirynale Jerzego Potockiego, a następnie drugiego wiceministra spraw wojskowych gen. Sławoj - Składkowskiego.

BLACHOWSKIEMU SĄD ZMNIEJSZYŁ KARĘ.

WARSZAWA, 17. 3. — W dniu dzisiejszym w sądzie apelacyjnym pod przewodnictwem sędziego Karskiego rozpatrywana była sprawa Blachowskiego, zabójcy dyrektora zakładów żyrardowskich Gastona Köhlera - Badin. Na mocy wyroku zmniejszono Blachowskiemu karę o 1 rok, skazując go na 4 lata więzienia.

POSIEDZENIE KOMISJI PRAWNICZEJ SEJMU.

Pełnomocnictwa dla prezydenta uchwalone.

WARSZAWA, 17. 3. (PAT.) Komisja prawnicza sejmu pod przewodnictwem wicemarszałka Cara obradowała nad projektem rządowym o upoważnieniu prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy.

Na posiedzeniu obecny był podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Lechnicki i szef biura prawnego Paczowski.

Posłowie klubów opozycyjnych nie brali udziału w obradach.

Po referacie posła Paschalskiego projekt przyjęto w obu czytaniach.

MILJONOWE NADUŻYCIA HARRIMANA.

LONDYN, 17. 3. W związku z aresztowaniem znanego finansisty Harrimana, donoszą z Nowego Jorku, że urząd prokuratorski do tej pory odkrył już nielegalnych operacyj banku na sumę przeszło 2 miljonów dolarów.

Aresztowany bankier Józef Harriman używał pieniędzy powierzonych mu przez klijentów dla spekulacyj na własny rachunek.

ZAMACH BOMBOWY NA BANK.

BERLIN, 17. 3. (PAT). W czwartek wieczorem nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na bank związkowy w miasteczku wschodniopruskiem, Lec. Wybuch spowodował olbrzymie spustoszenie wewnątrz budynku. Żelazna brama została wyrwana i rzucona na plac rynku.

Policja, oddziały szturmowe i Reichswehra przybyły na miejsce wypadku. Wśród ludności zamach wywołał panikę.

WZROST SABOTAŻÓW W ROLNICTWIE UKRAIŃSKIEM.

MOSKWA, 17. 3. W związku z rozpoczynającą się kampanją siewną, sabotaż rolny na Ukrainie i Kaukazie północnym przybiera nową formę. Poszczególne okręgi samowolnie zmniejszają obszar zasiewów niekiedy 30 do 40 proc., motywując to brakiem nasion i powołując się na ostatnie dyrektywy czynników rządzących nakazujących „dbałość o jakość produkcji bez uganiania się za efektami ilościowemi" Z drugiej strony sowieckie dane oficjalnie zapewniają, że zarówno na Ukrainie, jak i Kaukazie północnym ilość nasion wystarcza na obsianie 80 proc. planowanego obszaru.

STRASZNA KATASTROFA NA MORZU.

LONDYN, 17. 3. Z Melbourne donoszą, że statek japoński „Kinzen Maru" w ciągu ostatniej nocy znajdował się w wielkiem niebezpieczeństwie. Znajdujące się w pobliżu okręty, pośpieszyły na miejsce naznaczone przez radjo, jednak nie zdołano dotychczas odszukać statku.

Najprawdopodobniej statek zatonął wraz z jego załogą i pasażerami — ogółem ze 130 ludźmi

Tłumy ludzi ściągnęły do Brzuchowic

Willa Zaremby otoczona kordonem policji.

LWÓW, 17. 3. W piątek rano otrzymała powiatowa komenda policji we Lwowie dyspozycję od przewodniczącego trybunału prezesa dra Jendla, co do organizacji służby policyjnej na terenie Brzuchowic w czasie pobytu sądu. Cały teren dookoła willi Zarembów w promieniu 100 m. otoczony będzie ścisłym kordonem policji państwowej, która nikogo dopuszczać nie będzie z wyjątkiem osób uprawnionych.

Wedle przypuszczalnego programu, zakomunikowanego przez trybunał tut. policji, oprócz naoczni odbędzie się w Brzuchowicach także i rozprawa, w czasie której przesłuchani zostaną świadkowie, których zeznania nabiorą szczególniejszego znaczenia na tle miejsca zbrodni. Rozprawa ta wobec szczupłości willi Zaremby ma się toczyć w świeżo wykończonym budynku ośrodka P. W. i W. F.

NA MIEJSCU W BRZUCHOWICACH

w związku z zapowiedzią przyjazdu Gorgonowej, około południa począł się gromadzić wielki tłum ludzi w okolicy rogatki zamarstynowskiej, przez którą przejeżdżać ma samochód więzienny z Gorgonową. Wobec zachodzącej możliwości jakichś czynnych wystąpień tłumu przeciw Gorgonowej, jak to miało miejsce na rogatce w roku ubiegłym, przedsięwzięła policja odpowiednie środki zapobiegawcze. W jednej z bocznych uliczek, nieopodal rogatki stoi motopompa, której przeznaczenie jest nieznane.

Nie jest wykluczonem, że w ostatniej chwili zmienią władze kierunek jazdy samochodu więziennego i przewiozą Gorgonową drogą okólną.

Pociągi podmiejskie, odjeżdżające co godzinę do Brzuchowic przepełnione od rana pasażerami.

Wyjazdom tłumów sprzyja cudowna wiosenna pogoda.

Dżagan nie jest narzędziem zbrodni?

Pojawiły się pogłoski, jakoby znajdujący się jako dowód rzeczowy na rozprawie krakowskiej nie był indentyczny z dżaganem pokazywanym, jako narzędzie mordu na rozprawie lwowskiej. Pogłoska ta wywoła wiele komentarzy i wzbudziła niemałą sensację.

Przy zeznaniach świadków specjalnie o to zapytywanych, okazało się jednak, że dżagan ten jest identyczny z dżaganem oglądanym przez tych świadków na rozprawie lwowskiej, a przez niektórych z nich na miejscu mordu, po wyłowieniu go z przerębli. Po usunięciu tej możliwości nieporozumienia, obecnie jednak inna pogłoska niemniej sensacyjna została nam przekazana przez osobę wiarygodną.

Oto dżagan ów nie ma być podobno narzędziem mordu. Jak spodziewają się przy zeznaniach rzeczoznawcy w sprawie sposobu, w jaki mord ostał uskuteczniony, ma „wybuchnąć bomba". rzeczoznawca bowiem może udowodnić, że dżagan ów nie mógł być narzędziem mordu, gdyż przy uderzeniach nim z siłą, na jaką wskazywały rany na głowie zamordowanej, musiałby rozstrzaskać czaszkę, która jednak nie była naruszona.

Narzędzie, którem faktycznie zadano śmierć Lusi Zarembiance zniknęło. Gdyby orzeczenie rzeczoznawcy rzeczywiście usunęło sprawę dżagana jako narzędzia mordu — tajemnice w procesie Gorgonowej zwiększyłyby się o jeszcze jedną.

LISTY.

Do policji lwowskiej przyszło kilka listów dla Henryka Zaremby, Gorgonowej i przewodniczącego dra Jendla. Listy te wręczono przewodniczącemu dr. Jendlowi.

Znawca - psycholog dr. Zieliński miał oświadczyć, że Stasia będzie musiał jeszcze raz poddać badaniu psychologicznemu.

HALEMBA PODOBNO ZOSTAŁ ARESZTOWANY NA ŚLĄSKU,

miał on szereg sprawek kryminalnych, obecnie podobno został aresztowany za szpiegostwo, podobnie równie i służąca Beckerówna osiadła w więzieniu za kradzież. Są to pogłoski, które bardzo łatwo mogą być plotkami. W oczekiwaniu bowiem na wizję w Brzuchowicach wyszukuje się najróżnorodniejsze i najnieprawdopodobniejsze wiadomości i podaje się prasie.

Czajkowski w rozmowie z dziennikarzami oświadcza, iż nie jest daltonistą, o co go posądzano, pokazuje na koszulę, którą ma i mówi: Proszę panów umyślnie zakupiłem sobie i ubrałem na siebie koszulę koloru seledynowego, aby ją zademonstrować na rozprawie — tego mniej więcej koloru miała koszulę nocną Gorgonowa.

Nowe sukcesy Paderewskiego w Ameryce.

Mistrz prostuje fałszywe informacje niemieckie.

PARYŻ, 17. 3. — Od osoby, towarzyszącej Paderewskiemu w jego obecnem tournee po Stanach Zjednoczonych, otrzymujemy sensacyjne wiadomości na temat ostatnich sukcesów mistrza.

Paderewski skończy niedługo 73 lata życia, ale wygląda obecnie młodziej niż kiedykolwiek. Czuje się też doskonale i jest we wspaniałej formie. Tournee koncertowe, jakie odbywa obecnie po Ameryce, zupełnie go nie męczy. Nieścisłe są wiadomości, jakoby Paderewski podróżował pulmanem - samochodem. W rzeczywistości dysponuje mistrz na cały czas swego pobytu w Ameryce własnym luksusowym pociągiem w którym też mieszka. Sypialny, salonka z fortepianem, kabiny dla świty mistrza, łazienka, kuchnia — urządzona z największym komfortem, ale zarazem nadzwyczaj racjonalnie. Sekunduje Paderewskiemu jego wierny sekretarz dyr. Strakacz. Ma też Paderewski własnego kucharza, który ratuje go przed niebezpieczeństwem kuchni amerykańskiej...

W całej Ameryce witano Paderewskiego niesłychanie owacyjnie.

„The President Paderewski" pozostał jednym z najpopularniejszych ludzi w Ameryce.

Zetknął się już oczywiście z Rooseveltem. Miał okazję wielokrotnie przemawiać na zebraniach i prostował przytem błędne informacje, rozpowszechniane przez propagandę niemiecką, zwłaszcza na temat Pomorza. Ale najbardziej porywał na swoich występach, i wtedy takie się zrywały burze oklasków, że widać było, jak się Ameryka zachwyca genjalnym polskim artystą.

Przed licytacją pałacu Marji Ciunkiewiczowej.

PARYŻ, 17. 3. — Pomiędzy byłym zarządcą Ciunkiewiczowej, inżynierem Nain, a jej damą do towarzystwa, panną Francini, wybuchł zatarg, który doprowadzić może do oryginalnego procesu. Chodzi mianowicie o futra Marji Ciunkiewiczowej, które miały zostać sprzedane, a z pieniędzy zaspokojone pretensje zarówno panny Francini, jak też i Naina.

Aby nie komplikować sprawy, oddał Nain futra owe na przechowanie do znanej paryskiej firmy Revillon. Dla uniknięcia pretensyj innych wierzycieli, zostały futra zapisane na nazwisko panny Francini. W pewnej chwili zwrócił się do niej Nain, z propozycją spieniężenia futer. Jedną trzecią pieniędzy miała otrzymać dama do towarzystwa (po francusku „guwernantka"), jedną trzecią inż. Nain, zaś rzeszta miała być zachowana dla samej Ciunkiewiczowej.

Panna Francini kategorycznie odmówiła zgody na sprzedaż futer. — Chce je zachować aż do powrotu swojej pani do Francji. Ponieważ jednak przedtem dała Nainowi piśmienną zgodę, ten zamierza wytoczyć jej proces, gdyż chodzi mu o zabezpieczenie sum, które, jak twierdzi, należą mu się za zarządzanie majątkiem.

Miejscowe tow. kredyt. ziemskie chce wystawić na licytację pałac w Ezy, aby pokryć zaległe raty i wycofać swoją hipotekę.

OBNIŻENIE OPŁAT ZA PRZESYŁKI POLECONE.

WARSZAWA, 17. 3. (wł.) Minister poczt i telegrafów podpisał rozporządzenie obniżające opłaty za przesyłki polecone w obrębie kraju z 60 gr. na 50 gr.

Taryfa ta obowiązywać będzie od 1 kwietnia br.

SPRAWA O ZNIESŁAWIENIE PAMIĘCI ZMARŁEGO.

WARSZAWA, 17. 3. (wł.) W warszawskim sądzie okręgowym w dniu 27 bm. rozpatrywana będzie charakterystyczna sprawa o zniesławienie pamięci zmarłego.

W związku z zabójstwem dyr. rzeźni miejskiej Gettera w dzienniku „Polska Wolność" ukazał się artykuł, w którym stwierdzono, że Getter był konfidentem władz okupacyjnych.

Obecnie rodzina zmarłego wystąpiła przeciwko autorowi artykułu.

PRZEMYTNICY Z BĘDZINA schwytani z towarem.

Wczoraj wieczorem śląska straż graniczna w Szarleju w pościgu za przemytnikami obok dworca Piekary — Szarlej oddała kilka strzałów i przytrzymała 9 przemytników pochodzących z Szarleja i Piekar, którym skonfiskowano 80 kg. pomarańcz i większą ilość rodzynek.

Również w dniu wczorajszym w miejscowości Buchacz obok Radzionkowa przy przekraczaniu granicy zielonej, straż graniczna przytrzymała 6 osób, którym skonfiskowała 45 kg. rodzynek i 25 kg. pomarańcz.

Przemytnicy pochodzili z Będzina.

W godzinach wieczornych w dniu wczorajszym w Kamieniu przytrzymano 6 przemytników, którym skonfiskowano przy przekraczaniu granicy 35 kg rodzynek i 25 kg. pomarańcz. Przemytnicy pochodzą również z Będzina.

Kto wygrał na loterji?

Zł. 20.000 nr. 28227.
Zł. 15.000 nr. 144701.
Zł. 10.000 na n-ry: 38555 58627.
Zł. 5.000 na n-ry: 39643 91586 100898.
Zł. 2.000 na n-ry: 10314 25168 27075 29130 38270 40596 45329+ 47184+ 54853 56261 58993 61487 65776 75270 75284 83025 86681 102220+ 104985 111393 119299 123678+ 135162+ 137244+ 137885 147174.
Zł. 1.000 na n-ry: 1651 7214 21560 26594+ 30752+ 31810 43333 50256 52933 58979+ 64745 65232 67346 68828+ 68861 69033+ 70387 70494 75470+ 82090 82369 84104 85372 87935 94869 9797 97382 101033 107665 110640 112373 112604 115620 121851 138020 138077 145095.

W kleszczach obcego kapitału.

11 MILJARDÓW ZŁOTYCH ULOKOWAŁA ZAGRANICA W POLSCE.

Co pewien czas na łamach prasy poruszana jest kwestja udziału obcych kapitałów w naszej gospodarce wewnętrznej i w związku z tem wpływy, jakie na nasze życie ekonomiczne może mieć z tego tytułu zagranica. Niewątpliwie najbardziej opanowane przez zagraniczne kapitały są przemysły: górniczy, hutniczy, elektryfikacyjny, chemiczny, metalowy, częściowo naftowy, a wreszcie — włókienniczy.

O wpływach, jakie dzięki portfelom akcyj mają u nas zagraniczni kapitaliści, pisało się nieraz i niestety nie zawsze — dodatnio. Weźmy chociażby dla przykładu głośnego już dziś w całej Polsce p. Flicka...

Bardzo poważnie, bo bezmała w 30 proc. reprezentowany jest zagraniczny kapitał w polskich bankach prywatnych. Podczas, gdy wartość polskich kapitałów zagranicą nie przekracza 1,5 miljarda złotych, kapitały zagraniczne, ulokowane u nas, sięgają bezmała 11 miljardów, co w ogólnym majątku Rzeczypospolitej stanowiłoby do 6 proc.

Jeśli idzie o bankowość prywatną, najsilniej jest u nas reprezentowany kapitał austrjacki i niemiecki. Pierwszy reprezentuje kapitały koncernu Oesterreichische Creditanstalt für Handel und Gewerbe, łącznie z potężnym do niedawna Rotschildem, tudzież innych większych banków wiedeńskich, uzależniony zkolei od wielkiego kapitału zachodnio - europejskiego.

Wpływy austrjackiego zakładu kredytowego są najbardziej zawarowane w trzech bankach polskich, a zwłaszcza w akcyjnym banku hipotecznym we Lwowie oraz śląskim zakładzie kredytowym w Bielsku.

Przed kryzysem, kapitały austrjackiego zakładu kredytowego, ulokowane w polskiej bankowości, obliczane były na 20 miljonów dolarów... dzięki czemu wspomniany zakład był właścicielem 40 proc. akcyj trzech wyżej wymienionych banków.

Prócz tego austrjackie kapitały ulokowały się w trzech wielkich bankach warszawskich.

Kapitał niemiecki ulokował się w bankach głównie na terenie byłego zaboru pruskiego.

Oprócz tych banków, kapitał niemiecki tkwi także w dwuch bankach mniejszości w Łodzi i Katowicach. Jeśli do tego dodamy szalenie rozgałęzioną sieć niemieckich spółdzielni kredytowych w Polsce, otrzymamy mniej więcej pełny obraz kapitału obcego, ulokowanego w naszym kraju.

Obwiepol ratuje Niemcy od kompromitacji.

Rząd Polski zapewni bezpieczeństwo wszystkim obywatelom.

Obwiepol jest rozentuzjazmowany tem, co się dzieje w Niemczech. Rośnie serce każdego prawowitego endeka i endekoida, gdy czyta relacje z Berlina, Monachjum, Wrocławia, Frankfurtu: sklepy rozbijają! plondrują! znęcają się nad słabszymi! zamknięto setki pism, odesłano do obozów koncentracyjnych tysiące ludzi jedynie za to, że są odmiennych zapatrywań politycznych! a nadewszystko: biją żydów!

To ostatnie ekscytuje fantazję naszych obwiepolan. Dlaczegóżby i u nas nie wzorować się na tym przykładzie? Dlaczegoby i u nas nie rozpętać fali zoologicznego instynktu nienawiści rasowej? Jeśli wolno Hitlerowi, to dlaczego nie obwiepolowi?

Na południowo-zachodniem terytorjum pogranicznem Polski zastosowano już też próbę przeszczepienia na nasz grunt tych metod hitlerowskich,które obecnie panoszą się w całych Niemczech. „Komendant podhalańskiego okręgu O. W P." nakazał zbiórkę rozagitowal masy na wiecach i pod osloną nocy ruszył na sklepy, na mieszkania żydów, mieszkających w szeregu miejscowości. Polała się krew. Jest zabity, są ranni...

Nie był to spontaniczny wypadek, nie był to ślepy odruch. Była to przygotowana, świadomie przygotowana akcja. Bo równocześnie tego samego wieczora w dzielnicy żydowskiej stolicy Polski próbowano wzniecić rozruchy, również dokonywać napadów na mieszkania i sklepy.

Inflacja hitlerowskich metod do Polski spotyka się ze stanowczym odporem władz. Obecny rząd nie żartuje, a już zupełnie nie przygląda się biernie, gdy skądkolwiekbądź narusza się spokój w kraju. Nie ulega też wątpliwości, że z łatwością zdoła sparaliżować wszelkie próby zmącenia spokoju i z całą energją wystąpi przeciw wszystkim, którym błąkają się po głowach pogromowe zamysły. Będą zresztą władze bezpieczeństwa w tym względzie działały w zupełnej harmonji z nastrojami przeolbrzymiej większości naszego społeczeństwa. Bo ludzą się obwiepolanie, jeśli sądzą, że ich małpowanie Hitlerzymu gdzie kolwiek — poza ich szczuplą garścią — znajduje aprobatę.

Ale ta próba rozpętania ekscesów w kraju ma w obecnej chwili inny jeszcze posmak. Oto przypomnijmy sobie, jak to właśnie z Niemiec szły tuż po odzyskaniu przez nas niepodległości poduszczenia na cały świat, że Polska jest krajem barbarzyńskim, gnębiącym mniejszości. Uwierzono wtedy Niemcom, którzy wysforowali się na „obrońców" uciskanych przez Polskę mniejszości. Pamiętamy dobrze, ile szkód nam to przysparzało, jak utrudniało naszą pozycję wśród kapitalistycznego świata na zachodzie Europy i Ameryki.

I oto odwróciła się karta: te same właśnie kapitalistyczne koła Francji, Anglji, Ameryki, które tak łatwo uwierzyły sugestjom niemieckim o „barbarzyńskiej", o „pogromowej" Polsce, przekonują się obecnie, że szczytem barbarzyństwa i zoologicznego instynktu nienawiści są właśnie... Niemcy. W świetle tego, co Hitler nakazuje a jego podkomendni wyczyniają, blednie wszystko, co o prześladowaniach mniejszości kiedykolwiek w świecie mówiono.

W tym właśnie momencie zmiany psychicznego nastawienia świata wobec narodu Goethego i Kanta, opanowanego przez Goeringa i Goebelsa, spieszą na pomoc Hitlerowi... obwiepolanie. Dostarczają niemcom argumentu: to nietylko w Berlinie czy innym jakimś niemieckim Kräh winklu plondruje się sklepy obywateli, należących do mniejszości narodowej — to samo dzieje się również i w Warszawie, w Żywcu, w Bielsku, w jakimś Milanówku...

„Obwiepol", ratujący „Hackenkreuz" przed zarzutem barbarzyństwa — oto, co sprawiają te ekscesy, które rozpętują nasi małpiarze metod hitlerowskich.

Polska mogła właśnie wskazać na świat cały swą różnicę w poziomie kulturalnym i poczuciu prawo rządności. Polska mogła wyzyskać to, że różni się w ochronie swych mniejszości od metod Hitlera.

Dywersja obwiepolu unicestwia to wszystko.

Jest ona zatem aktem o wybitnych cechach działania anypaństwowego. Szkodzi interesowi państwa Osłabia naszą pozycję nazewnątrz.

Obwiepol oczywiście nie liczy się z tem. W swem zaślepieniu partyjnem nie widzi tego zupełnie. Upaja się tm, że może znienawidzonemu rządowi przymnożyć trudności. Ale ludzi się pod tym względem. Rząd dawał sobie doskonale radę z innemi, o wiele cięższemi kompleksami trudności — da sobie niechybnie radę również z niepoczytalnemi wybrykami, pręcemi do ekscesów przeciw mniejszościom narodowym. Rząd zapewni spokój i bezpieczeństwo wszystkim obywatelom państwa.

A dla społeczeństwa jest to jeszcze jedna lekcja poglądowa tj pra worządności", jakiej można się spodziewać ze strony endecji i jej organów „wykonawczych".

W ostatnich dniach mamy zresztą i drugi przykład takiej „praworządności". Obwiepol, inscenizując strajki uniwersyteckie, ogłosił, że poddaje się pod komendę rektorów. A rektorzy uchwalili przerwanie strajku i rozpoczęcie normalnej pracy na wyższych uczelniach. Cóż to jednak obchodzi lwowskich odwiepolan? Oni wyłamują się też i z pod nakazu rektorów i nawet własnych przywódców nie słuchają...

Jest to zatem posiew anarchji, mający czelność podawania się za „praworządność".

Posiew ten musi być wypleniony bez względu na to czy przejawia się w wybijaniu szyb rektora lwowskiej akademji weterynaryjnej czy w plondrowaniu sklepów po miasteczkach pod osłoną nocy.

M.

Stabilizacja pokoju

na wschodzie Europy.

Polska i Rosja po 12 latach współżycia pokojowego.

Bieżący rok 1933 w polityce międzynarodowej znaczy się niewątpliwie *zupełnie nową konfiguracją polityczną Europy.* Jesteśmy bowiem obecnie świadkami *ciekawych, a zarazem niezmiernie doniosłych zjawisk politycznych*, które aż nadto wyraźnie świadczą o tem, że w dotychczasowym łańcuchu sojuszów pęka: zaczynają coraz to nowe ogniwa i *rozpoczyna się okres odmiennego ukształtowania się stosunków międzynarodowych w Europie.*

Przedewszystkiem zanotować należy *poważne odosobnienie Francji, której polityka porozumienia z Niemcami nie dała bynajmniej zadawalniających rezultatów.* Włochy tworzą *nowy system sojuszów*, ostrzem swem zwrócony głównie przeciwko Francji, podczas kiedy *państwa Małej Ententy dość wyraźnie wyzwoliły się z pod wpływów francuskich*, zawarły między sobą ostatnio jeszcze ściślejszy sojusz i prowadzą dzisiaj *zupełnie samodzielną politykę.* Równie ciekawem zjawiskiem jest fakt, że *coraz więcej rozluźnia się sojusz niemiecko - bolszewicki* na podstawie traktatu w Rapallo, a obecna kampanja w Niemczech przeciwko komunistom może stać się *powodem do zupełnego zerwania stosunków niemiecko - rosyjskich* i to może w najkrótszym czasie.

W miarę tego rozluźniania się stosunków niemiecko - rosyjskich, si łą rzeczy *umacniać się musi współpraca Polski z Rosją.* Współpraca ta, zwłaszcza na gruncie dążeń pokojowych jest dużą częścią naszego udziału w polityce międzynarodowej w ogóle, zaś *wszelkie rezultaty polityki polskiej, osiągnięte w kierunku stabilizacji pokoju na wschodzie Europy, w poważnej mierze przyczynić się mogą do ogólnej pacyfikacji Europy.*

Do niedawna Niemcy były tym czynnikiem, który stale przeszkadzał w ściślejszem porozumieniu Polski z Rosją. Dopiero kiedy obydwa państwa zawarły *pakt o wzajemnej nieagresji*, co nawiasem mówiąc stało się wbrew intencjom Niemiec — rozpoczęła się *era bliższych stosunków polsko - rosyjskich.* Tem samem *zawiodły rachuby niemieckie na jakiekolwiek zaburzenia pokojowe między Polską i Rosją w najbliższej przyszłości.*

Z Rosją stosunki nasze unormowały się właściwie już przed 12-stu laty, kiedy to dnia 18 marca 1921 r. zawarty został *znany pokój w Rydze.* Może nie wszystkie warunki tego pokoju wypełniła Rosja lojalnie, *zawiodły naprzykład jej zobowiązania finansowe wobec nas*, nie otrzymaliśmy wszystkich pamiątek historycznych z Rosji, jednakże *pokój ryski dał nam najcenniejszą rzecz, o którą przelewa się krew polska, a mianowicie odzyskaliśmy potrzebne dla naszego rozwoju terytorja na Wschodzie.*

Dzisiejsze stosunki nasze z przeciwnikiem z roku 1920 można nazwać *normalnemi*, o ile wogóle normalnem jest to, co się od r. 1917 dzieje w Rosji. *Zwalczamy wszelkiemi siłami propagandę ustroju bolszewickiego w Polsce, natomiast nie mamy najmniejszego powodu usuwać się od współpracy z państwem sąsiadującem z Polską, które mimo wszystko w polityce międzynarodowej odgrywa poważniejszą rolę.* Obowiązkiem naszym jest przedewszy stkiem *współpracować z Rosją na terenie pacyfikacji Europy.*

Wobec zbliżającej się nowej konfiguracji politycznej Europy ogromnie doniosłą się staje współpraca Polski z Rosją na terenie realizowania zagadnień międzynarodowych.— Przedewszystkiem *w okresie niepokojów wewnętrznych i wzmagających się dążeń ekspansywnych w Niemczech, kwestja zabezpieczenia pokoju na wschodnich granicach Polski staje się dla nas bardzo żywotna i aktualna.*

Linją przewodnią naszej polityki zagranicznej były i są *jak najszersze dążenia do powszechnego pokoju.* Największym bodaj z dotychczasowych wyników tej polityki jest właśnie *stabilizacja pokoju na wschodzie, powszechny pokój między narodami, dzie Europy, mogąca zapoczątkować*

L. ŁYDKO.

Kary na przedsiębiorców
za przetrzymywanie wkładek do F. B.

Dyrekcja funduszu bezrobocia polecila swym organom prowincjonalnym, aby w wypadkach zalegania przez poszczególne zakłady pracy z uiszczaniem wkładek do F. B. przeprowadziły dochodzenia, czy dane przedsiębiorstwo potrąca wkładki robotnikom. W razie stwierdzenia, że zakład pracy potrąca robotnikom wkładki i nie wpłaca ich do funduszu bezrobocia, zarządy obwodowe F. B. występować mają do władz administracyjnych o ukaranie przedsiębiorcy zgodnie z treścią artykułu 58 prawa o wykroczeniach.

Tegoroczne kolonje
dla dzieci polskich z Niemiec

Towarzystwo pomocy dzieciom i młodzieży polskiej w Niemczech czyni już przygotowania do tegorocznej akcji kolonjalnej. Akcja ta, prowadzona już od 10-ciu lat, objęła około 7.000 dzieci polskich z Niemiec, które sprowadzone zostały na kolonje do kraju.

W roku bieżącym sprowadzonych zostanie na kolonje około 6.500 dzieci, tj. o 500 dzieci mniej, niż w roku ubiegłym; ograniczenie liczby dzieci nastąpiło skutkiem trudności finansowych. Liczba dzieci, które przybędą na kolonje z Niemiec wyniesie, podobnie jak w roku zeszłym, około 4.500; zmniejszona będzie jedynie liczba dzieci z Górnego Śląska, które również obejmowane są stale akcją kolonijną.

17 770 bezrobotnych
otrzymało pracę w ciągu stycznia.

Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego, państwowe urzędy pośrednictwa pracy skierowały w ciągu stycznia do pracy 17.770 bezrobotnych, w tem 15.624 mężczyzn i 2.146 kobiet. Z ogólnej liczby osób, które otrzymały pracę 1.284 przypada na robotników przemysłu górniczego, 835 — hutniczego, 724 — metalowego, 558 — włókienniczego, 416 — budowlanego, 416 — na inne grupy zawodowe, 11.993 na robotników niewykwalifikowanych, 141— na robotników rolnych, 249 — na pracowników umysłowych, 947 — na służbę domową i robotników komunikacyjnych, oraz 207 na robotników młodocianych.

Choroby zakaźne w Polsce

Jak wynika z ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia, w okresie od 26 lutego do 3 marca br. zarejestrowano na terenie całej Polski 143 przypadków duru brzusznego, 93 duru osutkowego, 11 czerwonki, 358 płonicy, 342 błonicy, 16 zapalenia opon mózgo - rdzeniowych, 694 odry, 53 róży, 74 krztuśca, 1 zimnicy, 24 gorączki połogowej, 1 włośnicy, 1 Heine-Medina oraz 1 przypadek twardzieIa.

W porównaniu z tygodniem poprzednim, zwiększyła się liczba przypadków czerwonki, zmalała zaś ilość przypadków duru brzusznego, odry, krztuśca i róży.

ZACIĄG OCHOTNICZY DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

W roku bieżącym mogą zgłaszać się w charakterze ochotników do czynnej służby wojskowej mężczyźni, urodzeni w latach 1913, 1914 oraz 1915.

Podania o przyjęcie do wojska i marynarki wojennej w charakterze ochotników składać należy do właściwej P. K. U. w terminie do dnia 1 maja br. — Kandydaci na ochotników, którzy po dniu 1 maja kończą średnie zakłady naukowe i uzyskają warunki do skróconej służby wojskowej, mogą wnosić po dania o przyjęcie najpóźniej do dnia 20 czerwca br. Po tym terminie mogą być przyjmowane tylko podania tych ochotników z cenzusem, którzy świadectwa dojrzałości uzyskali po dniu 20-go czerwca br., jednak najdalej do dnia 1 lipca.

Od wtorku w podziemiach kopalni...

Rozpaczliwa walka górników kop. „Klimontów"

Od wtorku, 14 bm. trwa strajk „włoski" na kop. „Klimontów"... O tyle „włoski", że robotnicy pozostają przy swych warsztatach pracy na głębokości 320 metrów pod ziemią, w większości bez pożywienia, w robotniczem ubraniu, skazani na skąpy dopływ powietrza, pozbawieni w dostatecznej ilości wody...

Wody coprawda jest dość w kopalni na tej głębokości, osiada ona jednak na ubraniu, twarzach, w ustach, w kątach oczu i uszach... Zamienia się ta woda w rodzaj pleśni zielonkawej, pokrywającej cienką warstwą odzież, nieosłoniętą skórę i głowy.

Czterystu dwudziestu ludzi stłoczonych w wąskim chodniku... Czterystu dwudziestu ludzi, załatwiających swoje potrzeby fizjologiczne w bezpośredniej odległości od miejsca skupienia.

Dnia 14 bm. o godz. 6-tej rano pierwsza zmiana robotników zjechała na dół normalnie, mimo, że p. sztygar wręczał zjeżdżającym kartki z wymówieniem pracy z dniem 1 kwietnia.

O godz. 2-giej popoludniu przyszła druga zmiana; zmiana ta nie przyjęła do wiadomości wymówienia, jednak zjechała na dół do pracy. **Od tego dnia, tj od 14 bm. obydwie zmiany w liczbie czterystu dwudziestu ludzi pozostają na dole kopalni.**

W pierwszym dniu sytuacja była o tyle zaostrzona, że strajkujący odmawiali przyjęcia żywności, przysyłanej im przez rodziny.

Już wówczas działy się przed klatkami zjazdowemi do szybu dramatyczne sceny... Rodziny strajkujących gromadnie zawodziły, niepokojąc się o swych najbliższych.

* * *

Czterystu dwudziestu ludzi w nieugiętej walce o kawałek chleba trwa na jednym z najniebezpieczniejszych posterunków pracy...

Paradoksalna sytuacja...

Robotnik broni dziś zębami i rękami placówki, którą chce opuścić przemysłowiec...

* * *

Przed portjernią kopalni zgromadzony jest tłum kobiet. Koszyki w rękach, tobołki, garnczki. To posiłek dla mężów, ojców, braci, narzeczonych...

W drzwiach stoi policjant w hełmie, który bacznem okiem przepatruje idące kobiety. Posiłek ten składany jest na wózkach, które następnie wepchnięte do windy zjadą na dół, gdzie czterystu dwudziestu ludzi wyciągnie ręce po skromne jadło robotnicze...

* * *

Elektryczność dostarczana jest na dół, na ten „front walki" nieustannie. Maszyny i motory na powierzchni obsługują również strajkujący, ograniczając swoje czynności do pomocy „dobrowolnym więźniom" na dole...

* * *

O cóż ci ludzie walczą?

Przedewszystkiem o utrzymanie warsztatu pracy w ruchu. **„Ruch" ten daje im przeciętnie 32 złote miesięcznie zarobku. Z tego odtrąca się na mieszkanie i na t. zw kasę bracką. Kasa bracka to potężny fundusz robotniczy...**

Na kasę bracką składają się pieniądze długich, niezmiernie długich lat pracy...

Gdyby pieniądze te lokowane były w bankach, czy kasach oszczędności — na starość każdy z tych ludzi, wycieńczonych pracą, przeżartych do cna wyziewami chodników kopalnianych — miałby kapitał, który pozwoliłby mu na jakie takie, ale skromne zabezpieczenie zmierzchu pracowitego życia...

Robotnicy z „Klimontowa" mają w kasie brackiej duże wkłady...

Piotr Bałdys przepracował w tow. sosnowieckiem 48 lat życia... Czterdzieści osiem lat oddał komuś na płatną co rok dywidendę, oszczędzając przez niemal pół wieku, aż w kasie brackiej zebrało się 4.800 zł. Dziś temuż Bałdysowi tow. sosnowieckie chce płacić po 20 złotych miesięcznie.

Ani to łaskawy chleb, ani to żadna łaska — skoro pracowało się na kogoś czterdzieści osiem lat...

Józef Lipa przepracował 38 lat, w kasie brackiej ma 3.920 złotych. Inni, bo już ich nie będziemy wyliczać pracowali 20, 15, 14, 10 lat i t. d.

Kasa bracka, raczej te krwawo zaoszczędzone wkłady stają się problemem, niezależnie od kwestji zatopienia, czy unieruchomienia kopalni.

Takich Bałdysów i Lipów z Klimontowa jest setki...

* * *

Czterystu dwudziestu ludzi od wtorku przebywa na dole kopalni. Załoga „Klimontowa" liczy 816 ludzi. **Połowa zatem mieszkańców tej osady kopalnianej protestuje w rozpaczliwy sposób o swoje prawo do życia...**

Czterysta dwadzieścia rodzin wystaje codziennie przed parkanami i murem kopalni, wpatrując się w obszerne podwórko, **gdzie sterczą wieże wyciągowe, czerwonawe, brudne mury hali maszyn, jakieś komórki pomocnicze i gdzie na wąskich szynach stoją małe wózki węglowe...**

Duży komin kopalni dymi przez dzień cały... Parska obłokiem białej pary maleńka rurka z hali maszyn. Zdawałoby się, że kopalnia jest w pełnym ruchu...

Na obszernem podwórku kręci się zaledwie kilka osób. Jacyś starzy, przygarbieni robotnicy popychają wózki lub przetaczają żelazne beczułki z wodą...

Obsługują tych, którzy nie widzą słońca od wtorku, którzy zapomnieli jak „smakuje" świeże wiosenne powietrze...

* * *

Onegdaj, na rozpaczliwe alarmy z dołu poszła w głąb klatka wyciągowa...

W windzie leżało czterech nieprzytomnych robotników:

1) Józef Sobócki, były legjonista, odznaczony krzyżem za waleczność, inwalida,

2) Roman Nowak,

3) Ignacy Mróz,

4) Wincenty Wróbel.

Nad wieczorem klatka znów wezwana została przez strajkujących na dole.

Wywieziono pięciu innych: Pawła Kafla, Józefa Kowala, Stanisława Warskiego itd.

Kiedy ich wynoszono na noszach nieprzytomnych, sinych na twarzy, **wśród stojących kobiet przed kopalnią powstał taki straszny, bolesny i rozpaczliwy krzyk, że słychać go było w odległej o trzy kilometry Porąbce.**

Zrozpaczone kobiety przerwały wątły zresztą płot kopalniany i runęły w kierunku szybu.

Zatrzymał je mur granatowych mundurów. Niektórzy z policjantów mieli łzy w oczach, niektórzy perswazją i słowem nakłaniali zhisteryzowane niewiasty do cofnięcia się poza obręb kopalni.

* * *

Na dół kopalni dostać się jest nie sposób. Sama osada Klimontów przypomina nieco czasy wojny, u wjazdu stoi policjant w hełmie, kopalnia obstawiona policją, która legitymuje przechodzących, zwłaszcza idących ku portjerni.

Policjanci są zmęczeni, brudni... Nic dziwnego. Od czterdziestu ośmiu godzin nie wiedzą co to jest łóżko, co to jest odpoczynek bez nerwowego napięcia i bez dusznego wierzchniego okrycia.

Spełniają swój obowiązek z zaparciem się siebie. **Dowódca oddziału asp. Pałonk jest niezmordowany. Znajduje się wszędzie: i przy kopalni i przy posterunku i na szosie; jest tak samo zakurzony i zmęczony, jak i jego podwładni.**

Onegdaj, w czasie usuwania tłumu **kobiet z podwórka kopalni zemdlało niemal na rękach policjantów siedem kobiet. Zemdlenie to miało specyficzny charakter. Przypominało raczej tężca, niż zwykłe omdlenia niewieście....**

Stan nerwowy kobiet w Klimontowie jest przerażający.

Doktór Kotarski z Niemiec, który zazwyczaj niesie pomoc w nagłej potrzebie, udzielił onegdaj pomocy w trzydziestu wypadkach zemdleń i ataków nerwowych.

* * *

Na dole kopalni czterystu dwudziestu ludzi czeka na sprawiedliwy wyrok władz. **Władza jest dla nich ostatnią instancją, w którą wierzą i do której mają zaufanie...**

W mrokach kopalni na wąskiej i krótkiej przestrzeni śpią ludzie w pozycji siedzącej, skuleni...

Już, po kilku godzinach pobytu w podziemiach ubranie nasiąka wilgocią, pokrywa się warstwą pleśni. **W korytarzach panują przeciągi... Aby uchronić się przed chłodem strajkujący wybudowali tamę. Tama ta, uniemożliwiająca dostęp powietrza stała się przyczyną zemdleń i osłabień wśród górników.**

Tamę tedy rozwalono.

Nastrój na dole jest wybitnie bojowy...

Niema mowy o żadnych kompromisach, o żadnych półśrodkach. Defetyzm wśród walczących o kawałek chleba ludzi — karany jest dotkliwie.

Strajkujący oświadczają, że **raczej zginą w głębi kopalni, niż zgodzą się na ustępstwa wbrew ich interesom.**

* * *

Przedłużanie tej sytuacji **równać się będzie skazaniu połowy przynajmniej strajkujących na szybką śmierć skutkiem braku powietrza, odpowiedniego pożywienia, światła i straszliwych, nieprawdopodobnych warunków higjenicznych.**

Zebrani na dole interesują się niezmiernie każdą wiadomością „ze świata". Korespondencja z powierzchnią odbywa się przy pomocy kartek lub też ustnych relacyj delegatów.

Walczący górnicy przestrzegają rodziny i znajomych, tudzież resztę załogi kopalnianej przed prowokacją komunistyczną, rozpaczliwy ich odruch bowiem niema nic wspólnego ze skrajnemi, wywrotowemi hasłami.

* * *

Od wtorku ludzie przebywający w czeluściach kopalni nie widzieli słońca, które tak pięknie świeci nad domami ich najbliższych. Nie wiedzą o tem, że ruń zielona i świeża barwi pola....

Migotliwe światło lampki elektrycznej zawieszonej u stropu chodnika, zastępuje im dobroczynne promienie życiodajnego słońca.

Upór strajkujących jest bezwzględny, jak bezwzględny jest obcy kapitał, wyzyskujący ich zdrowie i siły w pełni lat męskich, by u schyłku życia wyrzucić człowieka, jak strzęp bezużyteczny...

L. H.

Zatarg w przemyśle górniczym o zniżkę płac robotniczych.

KONFERENCJA PRZEMYSŁOWCÓW Z DELEGATAMI ROBOTNIKÓW NIE DAŁA REZULTATU.

Jak to zapowiadaliśmy, wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich na terenie Zagłębia związków robotniczych z przedstawicielami rady zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie projektowanej 15 proc. obniżki płac robotniczych.

W konferencji wziął udział **starosta Boxa,** okręgowy inspektor pracy **inż. Wyrzykowski,** który przewodniczył konferencji, **inż. Federowicz,** przedstawiciele związków z sekretarzami pp.: **Stańczykiem i Bielnikiem z CZG., Czekajem z ZZZ., Łatkowskim i Rzepą** na czele oraz przedstawiciele rady zjazdu pp.: **Węgrys, Doboszyński, Wojewódzki i Walicki.**

Konferencja odbyła się osobno z przemysłowcami i następnie z przedstawicielami związków robotniczych.

Okręgowy inspektor pracy **inż. Wyrzykowski** zajął stanowisko, że obniżka płac w górnictwie jest niczem nie uzasadniona i że żądanie obniżki winno być przez przemysłowców cofnięte.

Przedstawiciele rady zjazdu ze swej strony oświadczyli, że decyzja o obniżce płac była owocem długotrwałych narad, że jest ta sprawa przemyślana. Obniżkę uważają za konieczność, która stanowi o istnieniu przedsiębiorstw.

Przedstawiciele związków zawodowych solidarnie sprzeciwili się jakimkolwiek obniżkom płac, przyczem oświadczyli, że na obniżkę się nie godzą, gdyż jest ona obecnie nie możliwa do przeprowadzenia. Konferencja nie dała rezultatu.

Dalsze pertraktacje przeniosą się na teren ministerjum opieki społecznej do Warszawy, gdzie nazraczona już została konferencja na nadchodzący wtorek, dn. 21 bm.

STRAJK W FABRYCE KLAINÓW TRWA.

Strajk w fabryce łańcuchów b-ci Klain w Dąbrowie, jaki wybuchł w ub. środę na tle projektowanej 12 proc. obniżki płac, trwa w dalszym ciągu. Wczoraj pracowało kilku robotników przy ładowaniu i wywozie towaru. Ponieważ inspektor pracy stwierdził, że robotnicy pracowali po 12 godzin — polecił policji spisać odpowiedni protokuł.

KRONIKA

KALENDARZYK

Marzec 18 Sobota

Dziś: Gabrjela
Jutro Józefa Obl.
Wschód słońca: 5.54
Zachód słońca: 17.52

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 18 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.10. Kom. PIM. 13.15. Poranek szkolny ze Lwowa. 14.35. Słuchowisko dla młodz. z Wilna. 15.00. Tr. z teatru im. Bogusławskiego. 17.00. „Aresztowanie Józefa Piłsudskiego w Łodzi". 17.20. Płyty. 17.40. Odczyt. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Odczyt dla maturz. 18.20. Wiad. bież. 18.25. Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Książka roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Koncert wiecz. 20.55. Wiad. sport. 21.00. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.05. Utwory Chopina. 22.40. Feljeton. 22.55. Kom. meteor. 23.00. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 18 marca.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. i kom. meteor. z Warsz. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty 13.05. Kom. gosp. 13.10. Kom. meteor. z Warsz. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 14.35. Słuchowisko dla młod. z Wilna. 15.00 Tr. z Warsz. 17.00. Skrzynka poczt. Cioci Heli dla dzieci. 17.25. Intermezzo muz. 17.40. Odczyt z Warsz. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Rozmaitości. 19.10. Odczyt. 19.30. Tr. z Warsz. 22.00. Program na dz. nast. 22.05 Tr. z Warsz. 23.35. Muzyka tan.

—oOo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś premjera głośnej sztuki w 10 odsł. A. Tołstoja i P. Szczegolewa — „Azef". W wykonaniu tej nowości bierze udział cały zespół oraz liczni statyści. Tytułową rolę Azefa, najgłośniejszego prowokatora świata wykona dyr. Tański. Na afiszu widnieją nazwiska pp. Grudniewskiego, Erwana, Brzozowskiej, Balickiego, Orlińskiego, Szczęsnej, Stróżyńskiej, Nawrockiego, Opolskiego (zarazem reżysera sztuki) oraz wielu innych. Nowe dekoracje przygotował zawsze pomysłowy p. Szymczyk.

Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł. Początek widowiska o godz. 8.15 wiecz.

„Azef" powtórzony zostanie na niedzielnem widowisku. Początek punktualnie o godz. 4 ej ze względu na wieczorową akademję.

Uroczysta akademja ku uczczeniu dnia imienin marszałka Piłsudskiego odbędzie się w teatrze miejskim staraniem komitetu w niedzielę o godz. 8 ej wiecz. Na program złożą się przemówienia, popisy muzyczne. Na zakończenie odegrana zostanie przez artystów teatru jednoakt. sztuka pt. „Szaleńcy". Bilety do nabycia w f-mie Wł. Czechowski, a w dniu akademji w kasie teatru.

Z KIELC.

(k) **Nominacja.** Por. żandarmerji Jan Fijałkowski w tych dniach otrzymał nominacje na kapitana.

(k) **Napad zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów na kupca w biały dzień.** Onegdaj pomiędzy godz. 3 — 4 popoł. na drodze w lesie za wsią Słowiki Nowe, gm. Brzeźnica, pow. kozienickiego zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery bandyci napadli na jadącego furmanką wraz z żoną Ankiermana Giecela i zażądali wydania im pieniędzy.

Gdy Ankierman odmówił żądaniu bandytów, wówczas jeden z nich przystawił mu lufę rewolweru do skroni, a drugi zrabował mu z kieszeni spodni 1.130 zł. Po dokonaniu rabunku obaj bandyci zbiegli do lasu.

Powiadomiona o napadzie policja wszczęła za bandytami natychmiastowy pościg, który nie dał narazie rezultatu.

(k) **Ukradł aptekę z autobusu.** Pacanowski Fiszel, zam. przy ul. Plac Marszałka Piłsudskiego nr. 7, zameldował, że w tych dniach złodziej z niezamkniętego garażu przy ul. marszałka Focha, gdzie ma stały postój jego autobus, skradł mu z autobusu apteczkę. zawierającą różne lekarstwa i korek od chłodnicy motoru, łącznej wart. 84 zł.

(k) **Kradzież 11 gołębi.** Sobczyk Stanisław, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 49, zameldował, że ub. nocy złodzieje z zamkniętego gołębnika skradli Stanisławowi Zbrogowi pod wskazanym adresem 11 szt. gołębi, wart. 20 zł.

Program obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego w Będzinie.

W BĘDZINIE.

W Będzinie dnia 18 bm. o godz. 6-ej wiecz. capstrzyk z udziałem wojska, straży ogniowej i strzelca. Na placu 3-go maja urządzony zostanie przez strzelców biwak.

Dnia 19 bm. o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo, poczem odbędzie się defilada. O godz. 11-ej rano poranek filmowy dla młodzieży szkół średnich i powszechnych, o godz. 12 ej w kinie „Capitol" wyświetlanie filmu dla bezrobotnych, o godz. 12 w poł. w sali rady miejskiej odczyt dla bezrobotnych, o godz. 5-ej popoł. akademja w gimn. im. Sz. Fürstenbergów, o godz. 8-ej popoł. koncert orkiestry.

W ŁAGISZY.

W Łagiszy do komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego zostali wybrani pp.: F. Raducki — przewodniczący, J. Gondek, P. Sitko, St. Samolej, Cz. Nowacki, Fr. Drożdż, Z. Ryssowski, E. Woliński i A. Łaszczyk.

Program zapowiada: nabożeństwo, defiladę i akademję.

W DOBIESZOWICACH.

Odbyło się tu pod przewodnictwem przew. p. Pietrasa organizacyjne posiedzenie komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego. Do komitetu zostali wybrani pp.: sołtys Klimczyk J. Wrzaskowski, E. Wrzaskowski, Kocot i Szlęzakówna. Program zapowiada: zbiórka o godz. 8 rano przed salą straży i o godz. 5-ej popoł. akademja w sali straży ogniowej.

Z posiedzenia rady komisarycznej w Będzinie.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady komisarycznej w Będzinie.

Uchwalono przenieść biura magistratu do nowego lokalu przy ul. Kołłątaja do domu Zmigroda.

W nowym lokalu znajdą pomieszczenie wszystkie oddziały i agendy magistratu, za wyjątkiem miejskiego zakładu elektrycznego i wodociągowego, które obecnie znajdują się w kilku punktach miasta.

Roczny czynsz za nowy lokal wynosić będzie 12.500 zł.

Omawiano również sprawę obniżki taryfy kominiarskiej. Po krótkiej dyskusji rada wydała opinję, aby ceny taryfy kominiarskiej obniżyć przypuszczalnie o 25 procent.

Poza tem przyjęto do wiadomości reskrypt wojewódzki w sprawie podatku hotelowego i w sprawie statutu opłat drogowych.

Rozpatrywanie sprawy czynszu za lokal zajęty przez skład skór w rzeźni miejskiej i sprawę cennika dla tragarzy odłożono do następnego posiedzenia.

Dezercja robotników zawierckich z kamieniołomów w Zagnańsku.

W dniu 7 bm. do pracy w kamieniołomach w Zagnańsku wyjechało z terenu Zawiercia 50 bezrobotnych. Wyjeżdżającym do pracy, w miejscowym P. U. P. P. zakomunikowano, iż będą zarabiać dziennie zł. 2.50, oraz, że narazie będą sami zmuszeni starać się o nocleg itp. Po przyjeździe na miejsce, pierwsza partja robotników zaprotestowała przeciwko proponowanym zarobkom, jednakże do pracy przystąpiła. Nie chcąc jednak sprawy niskich zarobków uważać za skończoną, robotnicy ci wysłali pismo do ZZZ. w Zawierciu z prośbą o podjęcie w tej sprawie interwencji u miarodajnych czynników.

W dniu 14 bm. do tychże kamieniołomów wysłana została druga partja bezrobotnych w liczbie 63. O warunkach pracy i płacy również zostali oni poinformowani. Jednakże po przyjeździe na miejsce, robotnicy ci na proponowanych im warunkach do pracy nie przystąpili, natomiast niektórzy z pośród nich poczęli namawiać robotników z pierwszej partji do porzucenia pracy. Nie wszyscy jednak chcieli pracę porzucić i wracać do Zawiercia. W czasie wynikłej z tego powodu bójki pobito dwuch członków ZZZ.

Po porzuceniu pracy wszyscy ci robotnicy w liczbie 113 powrócili onegdajszej nocy do Zawiercia.

Nadmienić jednakże należy, że do porzucenia pracy nie tylko zmusiły robotników niskie zarobki, ale również to, że miejscowi chłopi chcąc wykorzystać okazję, zaczęli wyzyskiwać przybyłych do pracy przybyszów z Zawiercia. Jak wynika z opowiadania przybyłych z powrotem robotników, tamtejsi gospodarze żądali za talerz kartoflanki 40 groszy, za klg. chleba 70 gr., a zdarzały się podobno wypadki, że za 1 nocleg kazano sobie płacić po 30 gr. Wobec powyższego stwierdzić należy, że przy minimalnych zarobkach, a jednocześnie przy szalonej drożyźnie produktów codziennej potrzeby sytuacja jest dość ciężka. Pożądanem jest, aby uregulowaniem tej sprawy zajęły się miarodajne czynniki w jaknajkrótszym czasie.

Niezwykłe dzieje młodocianych przestępców z Wojkowic Komornych.

Wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim w Czeladzi zasiadło 3-ch młodocianych przestępców: 13-letni Antoni Mosiński, jego 12-letni braciszek. Józef i 14-letni Czesław Jaroń, oskarżeni o kradzież desek, wartości 40 zł. na szkodę związku strzeleckiego w Wojkowicach Komornych. Rozprawa sądowa odsłoniła ciekawe szczegóły z życia tych malców, którzy, mimo młodego wieku, mają już wiele spraw na sumieniu. Dotyczy to braci Mosińskich, których na rozprawę sprowadzono z więzienia w Będzinie, pod eskortą policji.

Mosińscy po dokonaniu kradzieży desek ulotnili się z domu rodzicielskiego i przez dłuższy czas wędrując po Zagłębiu, utrzymywali się z jałmużny i kradzieży. Obdarci i głodni docierali nawet do Zawiercia. Poszukiwani przez władze sądowe zostali w tych dniach ujęci przez policję i osadzeni w więzieniu do czasu rozprawy.

Na wczorajszej rozprawie przyznali się do winy. Sąd skazał Mosińskich na dom poprawczo - wychowawczy.

Jaroń z braku dowodów winy został uniewinniony. W czasie odczytywania wyroku Mosińscy rozpłakali się. przyczem wyjaśnili sądowi, że uciekli w świat z bojaźni przed ojcem, któremu wypuścili króliki z klatki.

(k) **Nabrał go na posadę.** Gagat Franciszek, zam. przy ul. Sienkiewicza nr. 46, zameldował, że dnia 13 bm. Błaszkiewicz Adolf, zam. w Kielcach przy ul. Jasnej, zwrócił się do niego z propozycją dania mu posady na kolei w Skarżysku - Kamiennej, za co zażądał od Gagata 33 zł. Po wręczeniu pieniędzy Błaszkiewicz ulotnił się bez śladu.

Oszusta poszukuje policja.

—oOo—

Z SOSNOWCA.

(s) **Świetlica dla bezrobotnych pracowników umysłowych** przy związku nauczycielstwa w Sosnowcu (ul. Dęblińska 13), urządza w dniu 18 b. m. o godz. 20, uroczystą akademję, z racji imienin marsz. Piłsudskiego.. Program akademji wypełniają członkowie świetlicy. Wstęp bezpłatny.

(s) **Bilety na akademję.** Z.Z.Z. komunikuje swym członkom, że mogą otrzymać bezpłatne bilety na akademję w kinach „Palace" i „Zagłębie", z racji imienin marsz. Piłsudskiego.

(s) **Znaczna kradzież w Sosnowcu.** Z mieszkania Romana Borysia, przy ul. Targowej 9 w Sosnowcu, niewykryci złodzieje skradli podczas nieobecności domowników 1700 zł. gotówką, 45 dolarów, 50 koron czeskich, 7 dolarówek, 3 pożyczki budowlane i 15 pierścionków brylantowych. P. Borys oblicza straty na 8.340 zł.

— Podczas dokonywania kradzieży w mieszkaniu Joska Frymorgena (Targowa 18) złapany został na gorącym uczynku złodziej Józef Bejnych, zam. w Katowicach (Batorego 2), którego przekazano do dyspozycji sędziego śledczego.

Z CZELADZI.

(c) **Nowy zarząd cechu cieśli i stolarzy w Czeladzi.** Onegdaj odbyło się walne zebranie cechu cieśli i stolarzy w Czeladzi, na którem wybrano zarząd w następującym składzie pp.: St. Dudkiewicz — starszy cechu, L. Miodyński i J. Witwicki — podstarsi cechu, I. Śmieja — skarbnik, L. Ogłódek — sekretarz, T. Miodyński i A. Nowakowski — zastępcy członków zarządu.

W nadchodzącą niedzielę, dorocznym zwyczajem, cech obchodzi święto swego patrona, św. Józefa. Z tej racji o godz. 11 przedpoł. w kościele parafjalnym odprawione będzie uroczyste nabożeństwo.

(c) **Niemieckie rodzynki.** Wczoraj policja czeladzka ujęła niejakiego Dawida Pomeranca, Czeladź, Bytomska 33, który zajmował się przemycaniem towarów z Niemiec. Od Pomeranca odebrano 27 kg. rodzynków.

Z DĄBROWY.

(d) **Akademja zw. strzeleckiego w Dąbrowie.** Związek strzelecki w Dąbrowie urządza dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. w sali rady miejskiej uroczystą akademję, poświęconą ku czci imienin marszałka J. Piłsudskiego i jego 40-ej rocznicy pracy polityczno - społecznej dla dobra Ojczyzny.

(d) **Roczne zebranie LOPP.** Dnia 30 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu własnym (ul. Sienkiewcza 11) odbędzie się ogólne roczne zebranie komitetu LOPP.

(d) **Zarząd związku pracy obywatelskiej kobiet** wzywa pp. członkinie do wzięcia udziału ze sztandarami w uroczystem nabożeństwie w niedzielę, tj. 19 bm. Zbiórka we własnym lokalu ul. Kościuszki nr. 23 o godz. 9-ej rano.

Z SIEWIERZA.

(siew) **Z życia związku strzeleckiego w Siewierzu.** Przed kilkoma dniami odbyło się w Siewierzu formalne zawiązanie oddziału związku strzeleckiego z udziałem przedstawicieli powiatowego kierownictwo Z. S. pp. Pełesza i J. Mazurka.

Zebranie zagaił p. Teofil Żurek, po czem po referacie p. Pelesza przystąpiono do wyboru władz oddziału i ustalono skład następujący: prezes — Teofil Żurek, zastępca — Jan Serwa, skarbnik — Paweł Miciński, sekretarz — Wł. Sikora, referent wychowania obywatelskiego — Aleksander Rosa, referent sportowy — Stanisław Sikora, refer. gier i zabaw M. Grochalski. Poczem wybrano komisję rewizyjną w składzie: przewodniczący — Władysław Szoła; członkowie: Franciszek Sikora i Wojciech Łukasik; zastępcy: Kazimierz Rzepecki i St. Kubisa.

Delegatami na zjazd powiatowy zostali Teofil Żurek i Jan Serwa.

(siew) **Bibljoteka miejska w Siewierzu.** Od szeregu lat istnieje na terenie Siewierza bibljoteka miejska która w dziedzinie szerzenia czytelnictwa i zrozumienia wartości książki w społeczeństwie odegrała niepoślednią rolę. Dzięki poparciu gminy, która w budżecie swoim posiada stale pozycję na bibljotekę oraz gminnej kasy pożyczk. - oszczędn., przeznaczającej część zysków przy rocznem zestawieniu rachunkowem, stan bibljoteki powiększa się, zaspakajając głód książek, odczuwany przez bardziej uświadomiony odłam społeczeństwa.

Obecnie bibljoteka posiada dział powieściowy, liczący 1500 dzieł; dział naukowy — 240; dział rolniczy 136 i dział dla młodzieży, który oddany zostal do dyspozycji miejscowego kierownictwa szkoły.

Opłata miesięczna w wysokości 30 gr. udostępnia nawet najbiedniejszym korzystanie z bibljoteki.

Bibljoteką kieruje komitet, wyłoniony z rady gminnej w następującym składzie:

Prezes — Teofil Rych Żurek; członek — sekretarz — Ludwik Sas; skarbnik — Jan Troczyński i członkowie: Jan Korusiewicz, Jan Rzepecki i Wiktor Kubisa. Funkcję bibljotekarki pełni p. Antonina Flaczkowska.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Odznaczenie.** Komendant okręgu Zagłębia Dąbrowskiego ogól. związku podof. rez. p. Teodor Stosik odznaczony został krzyżem niepodległości.

Kielce otrzymały 100 tys. zł. na budowę domków drewnianych.

KOSZTORYS DOMKU OBLICZONY JEST MAKSIMUM NA 8.000 ZŁ. — KREDYTY UDZIELANE BĘDĄ W 50 PROC.

W tych dniach do magistratu kieleckiego nadeszło zawiadomienie, że Kielce otrzymały w ogólnym podziale 100.00 zł. na budowę domków drewnianych w mieście. Kredyty na budowę domków udzielać będzie bank gospodarstwa krajowego.

Warunkiem otrzymania pożyczki jest ściśle określony typ domku a mianowicie domek taki winien mieć najwyżej 3 pokoje z kuchnią przyczem pierwszeństwo będą miały domki drewniane, których kalkulacja budowy jest tańsza. Kosztorys takiego domu obliczony jest na 8.000 zł. Kredyty udzielane będą w wysokości maksimum 50 proc. kosztów budowy, czyli 4.000 zł. Kredyt na budowę udzielony będzie na przeciąg 20 lat na 3 proc. w stosunku rocznym.

Reflektanci ubiegający się o pożyczkę muszą złożyć zabezpieczenie hipoteczne, lub weksle z dwoma żyrami ludzi posiadających własność nieruchomą.

Podania o przyznanie pożyczki rozpatrzy miejski komitet rozbudowy jeszcze w marcu bież. roku i w pierwszych dniach kwietnia, po czem wnioski kwalifikacyjne prześle do oddziału banku gospodarstwa krajowego w Radomiu, który wypłacać będzie reflektantom pieniądze.

Sensacyjny proces przeciwko udziałowcom banku rzemieślników chrześcijan w Kielcach.

WSZYSCY UDZIAŁOWCY MUSZĄ DOPŁACIĆ DO SWYCH UDZIAŁÓW PO 75 ZŁ. — KWESTJE ODPOWIEDZIALNOŚCI DYREKCJI BANKU, ZARZĄDU I RADY NADZORCZEJ TRAKTOWAĆ NALEŻY ODDZIELNIE.

Onegdaj w wydziale cywilnym sądu okręgowego w Kielcach — toczył się sensacyjny proces przeciwko udziałowcom banku rzemieślników chrześcijan w Kielcach, którzy kategorycznie odmówili dopłaty do swych udziałów na pokrycie passywów banku, które wynoszą około 70 tys. zł

Jak wiadomo bank rzemieślników chrześcijan wskutek fatalnej gospodarki stał się niewypłacalny i obecnie znajduje się w likwidacji. Na skutek uchwały walnego zgromadzenia udziałowcy zobowiązali się dopłacić do każdego udziału po 75 zł., później jednak po wykryciu nadużyć ze strony dyrekcji banku oraz po osadzeniu w więzieniu dyrektora banku Poniewierskiego, udziałowcy oświadczyli, że dopłaty nie uskutecznią, a natomiast wniosą przeciwko dyrekcji banku, zarządowi i radzie nadzorczej skargę sądową za tolerowanie nadużyć.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy orzekł, że udziałowcy winni dopłaty po 75 zł. do każdego udziału uskutecznić, a to zgodnie z uchwałą walnego zgromadzenia udziałowców banku. Wyrok zapadł z rygoru natychmiastowej wykonalności, to znaczy niezależnie od ewentualnej apelacji ze strony udziałowców wyrok ulega natychmiastowemu wykonaniu.

Wyrok ten mimo, że zapadł w stosunku do 10 udziałowców posiada znaczenie zasadnicze i daje możność komisji likwidacyjnej banku przymusowego ściągnięcia dopłat do udziałów, a następnie zapłacenia wszystkich zobowiązań i dokonania całkowitej likwidacji banku.

Odrębnie należy traktować, jako rzecz późniejszą kwestje odpowiedzialności dyrekcji banku, zarządu i rady nadzorczej i to w pierwszym rzędzie odpowiedzialności karno - sądowej. W tym kierunku, jak wiadomo, toczy się śledztwo.

Dodać należy, że interesów banku i komisji likwidacyjnej bronił aplikant adw. dr. Adam Winiarski.

(z) **Przyjęcia interesantów w sejmiku.** Sekretarz wydziału powiatowego p. Stanisław Malanowicz przyjmuje interesantów w każdy dzień od godz. 11-ej do 1 w południe.

(z) **Program obchodu imienin marsz. J. Piłsudskiego.** Komitet obchodu imienin marszałka J Piłsudskiego ustalił ostateczny następujący program uroczystości obchodu imienin.

Dnia 18 bm. o godz. 6.30 — capstrzyk, dnia 19 bm. o godz. 10-ej rano w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo. Tegoż dnia „Marsz gwiaździsty" do Koziegłów. Wieczorem o godz. 7.30 w sali domu ludowego akademja. Wstęp na akademję za biletami.

(z) **Z cechu rzeźniczo - wędliniarskiego.** W tych dniach w sali domu rzemieślniczego odbyło się walne zebranie cechu rzeźniczo - wędliniarskiego. Zebranie zagaił p. T. Piekarski, przewodniczył p. Sułkowski. Po przyjęciu sprawozdań ogólnego i kasowego uchwalono budżet na rok 1933 w sumie: po stronie dochodowej zł. 1.300, po stronie rozchodowej 900 zł.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli pp. starszy cechu T. Piekarski, podstarszy Fr. Wolny, zastępca S. Sroka, członkowie: J. Samborski, L. Sułkowski i T. Wójcik. Komisja rewizyjna pp.: J. Giermola, J. Makowski i L. Włoszczowski.

(z) **Policja biednej dziatwie.** W poniedziałek 20 bm. w gmachu powiatowej komendy policji państwowej przy ul. 3-go maja odbędzie się rozdawnictwo odzieży dla najbiedniejszej dziatwy z terenu Zawiercia. Będzie to dalszy ciąg akcji, rozpoczętej przed paru tygodniami przez policję powiatu zawierckiego, z inicjatywy pow. kom. pol. komisarza Siwonia. Odzież rozdana zostanie najbiedniejszej dziatwie, zakwalifikowanej przez opiekunów społecznych.

SPRAWA O NADUŻYCIA W SPÓŁDZIELNI „ROLNIK" W ZAWIERCIU

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbył się dalszy ciąg procesu w sprawie nadużyć w spółdzielni „Rolnik" w Zawierciu, w którym pod zarzutem popełnienia malwersacji na kwotę 20.000 zł. stanął b. prezes spółdzielni Artur Ciechomski i b. kierownik spółdzielni, Józef Borzysławski.

Badani byli biegli pp. Stefan Kurowski i Władysław Mysior z Zawiercia, którzy po sprawdzeniu ksiąg spółdzielni, wydali swe orzeczenie.

Ogłoszenie wyroku sąd zapowiedział na poniedziałek, tj. 20 bm. o godz. 10-tej.



POWIEŚĆ. 20

— Kto ci mówi o zbrodni — odparł Maksymiljan, wzruszając ramionami — dziecko żyć będzie... nie mogę go nawet odsądzić od noszenia mego nazwiska, skoro według prawa jestem jego ojcem... faktycznie nie będę nim nigdy... Zeznasz jutro w urzędzie gminnym w Compiegne akt urodzenia dziecka, a następnie oddasz je na wychowanie, komu zechcesz... Ludziom, którzy się tego podejmą, zapłacę pięćdziesiąt tysięcy franków, oni pokwitują z odbioru dziecka i pieniędzy... Dokument ten zostanie mi wręczony i sprawa będzie ostatecznie załatwioną. Nikt o niej wiedzieć nie może... Wymaga tego mój honor... Jakiej płci jest istota, która nie powinna była się urodzić?

— Dziewczyna... pod jakiem nazwiskiem mam ją oddać ludziom, biorącym ją na wychowanie?

— Pod imieniem chrzestnem dowolnie przez ciebie obranem.

— Obecność pana będzie wymaganą w urzędzie gminnym.

— Stawię się tam.

— Potrzeba jeszcze dwóch świadków... Co mam odpowiedzieć, jeśli pani hrabina, odzyskawszy zmysły, zapyta o córkę, lub gdy pan Gilbert badać mnie zechce?

— Powiesz, żeby do mnie zwrócili się z tem pytaniem... zaręczyć mogę, że na to się nie odważą.

— Będę panu hrabiemu posłuszną.

— Uczynisz o przez wzgląd na siebie samą, gdyby bowiem zdradziła tajemnicę mojej hańby, przewinienie swoje przypłacilabyś śmiercią.

Honorata zadrżała, słysząc te słowa, wypowiedziane z mściwem postanowieniem.

— Będę milczała; przyrzekam.

— Dobrze... Zostań przy tej hrabinie i udziel jej potrzebnej pomocy... Zobaczymy się jutro.

To rzekłszy, hrabia przeszedł do swego pokoju.

XI.

Strasznym był koniec owej nocy. Joanna, wyszedłszy ze stanu omdlenia, dostała silnej gorączki, popadła w malignę; Honorata czekała tylko czy rychło młoda kobieta wyzionie ducha.

Wczesnym rankiem zjawił się Maksymiljan.

— Panie hrabio — odezwała się Honorata — stan chorej groźny bardzo; obecność lekarza konieczną

— Nie przystanę na to — odparł pan de Vadans — lekarz musiałby być wtajemniczony w położenie rzeczy, które ukryć pragnę.

— Na mnie spadłaby odpowiedzialność...

— Powiedziałem: nie, stanowczo — odparł hrabia.

— W takim razie żona pana umrze...

— Będzie to słuszną karą za grzech popełniony.

— Nie masz pan litości!

— Ona nie miała wstydu.

Honorata, przejęta trwogą, pochyliła głowę.

— Oddalę pod jakim pozorem odźwiernego, którego obecność mogłaby nas krępować — oświadczył Maksymiljan — ty zajmij się wyszukaniem świadków i zamów powóz dla odwiezienia dziecka do umówionej mamki... Potem wrócisz tutaj i udamy się do urzędu gminnego.

— Spełnię wiernie rozkazy.

Pan de Vadans wysłał Fransisz ka, dając mu zlecenie, które zatrzymać go miało w Compiegne do wieczora.

Następnie Honorata poszła zamówić na świadków cieślę i grabarza, mieszkających na przedmieściu, a w godzinie oznaczonej, kryjąc dziecko starannie pod futrem, podążyła za hrabim do urzędu gminnego gdzie już czekali świadkowie.

Dziewczynka nowonarodzona zapisaną została do aktów stanu cywilnego, jako Gabriela córka Maksymiljana de Vandas i żony jego Joanny z domu de Vulville.

Wynagrodziwszy świadków, hrabia odjechał do Paryża, skąd miał powrócić o piątej.

Honorata, znalazłszy się znowu obok chorej, której gorączka ciągle się wzmagała, a siły słabły stopniowo, w apteczce domowej urządzonej przez Gilberta szukała środków, mogących przynieść Joannie ulgę, jednocześnie rozważała w myśli:

— Co za dziwne zrządzenie losu!... zostałam odrazu bogatą... pięćdziesiąt tysięcy franków... nie mogłam nawet marzyć o tak wielkiej sumie... Gdyby jednak pan Gilbert chciał mnie badać, znalazłabym się w kłopotliwem położeniu... Milczeć muszę... dostaję za to milczenie trzy dzieści tysięcy franków, a gdybym nie dochowała tajemnicy, zabiłby mnie hrabia. Jedynem wyjściem dla mnie jest wyjechać z tych stron... nic mi w tym względzie nie stoi na przeszkodzie, pan Gilbert zatrasi ślad mój w ten sposób...

d. c. n.

(z) **Kurs walki ze szkodnikami drzew owocowych w Porębie.** W Porębie odbył się jednodniowy kurs walki ze szkodnikami drzew owocowych dla sołtysów gminy Poręba. Wykłady teoretyczne prowadził instr. o. t. o. i k. r. p. W. Wereszczaka, wygłaszając przytem pogadankę o celach i zadaniach kółka rolniczego.

Po wykładach odbył się praktyczny pokaz cięcia drzew i leczenia ran drzew owocowych. Poza sołtysami w kursie wzięło udział kilku członków kółka rolniczego w Porębie.

Z OLKUSZA.

(ol) **Kursy informacyjne OPLG. w Olkuszu.** Miejskie koło LOPP. w Olkuszu przystępuje obecnie do masowego przeszkolenia ludności z dziedziny obrony przeciwlotniczo - gazowej na terenie miasta Olkusza. Z dniem 21 bm. zostanie rozpoczęty 10-cio godzinny kurs informacyjny dla urzędników państwowych, samorządowych i prywatnych. Wykłady odbywać się będą w szkole powszechnej nr. 1 w Olkuszu przez instruktorów od godz. 6 do 7 i pół wieczorem w dniach 21, 23, 25, 27, 29 i 31 bm.

W dniu 15 bm. odbyło się zakończenie i egzamin na kursie informacyjnym urządzonym dla żeńskiego gimnazjum w Olkuszu.

Na egzaminie byli obecni pp.: prof. Broder, instruktor powiatowy Z. Kondek i instruktor Z. Skóra.

Kurs został zorganizowany z inicjatywy i dzięki poparciu dyrektorki gimnazjum p. Zbiegowej.

(ol) **Władze strażackie w Dobrakowie.** Pod przewodnictwem p. Fr Sąkala odbyło się w niedzielę walne zebranie straży ochotniczej w Dobrakowie, gm. Kidów.

Po złożeniu sprawozdania przez zarząd i udzieleniu temuż absolutorjum, wybrano zarząd, do którego weszli: pp. St. Kazior (prezes), Fr. Sąkal (zastępca), W. Jastrząb (sekretarz), Jan Grzywacz (skarbnik), Józef Witkowicz (naczelnik), Szczepan Kapuśniak (zastępca), Fr. Kurpis (gospodarz).

Komisja rewizyjna: pp. T. Szweja, Fr. Seweryn i Wł. Oczko.

—oOo—

IMPORT TOWARÓW REGLAMENTOWANYCH.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje podania o zezwolenie przywozu z zagranicy towarów reglamentowanych na II kwartał 1933 roku, objętych zakazami przywozu z 1928 roku.

Ostateczny termin wnoszenia podań upływa w dniu 27 marca br.

Podania, wnoszone po terminie będą mogły być rozpatrzone przychylnie tylko w tym wypadku jeżeli pozostanie rezerwa kontyngentu.

—oOo—

SZWAJCARJA — KRAJEM GŁUCHONIEMYCH.

Szwajcarja uchodzi za klasyczny kraj głuchoniemych. Przypuszczalnie wchodzi tu w grę wysokie położenie nad poziomem morza, pociągające za sobą obniżenie ciśnienia zewnętrznego. Mimo to władzom sanitarnym dzięki nader energicznej działalności profilaktycznej udało się wydatnie zmniejszyć liczbę głuchoniemych.

Według spisu ludności w r. 1920, było w Szwajcarji 8.000 głuchoniemych. Opublikowane dane z r. 1936 wykazują liczbę 6.893 głuchoniemych, co wynosi 17 głuchoniemych na 10.000 mieszkańców. Celem zapewnienia głuchoniemym (dotyczy to również niewidomych) należytej opieki podczas podróży, ustalony został międzynarodowy znak, a mianowicie: trzy czarne punkty na żółtem tle. Znak ten noszą ociemniali i głuchoniemi na opasce na ramieniu.

Niesamowite widziadła

Praktyka wykazuje, że ilekroć człowiek jest silnie zdenerwowany, wzruszony lub opanowany jakąś gorączką — przed oczami jego przesuwają się niesamowite obrazy, których w normalnych warunkach nie ujrzałby nigdy. Ustalono również, że w ostatnich chwilach swego życia, gdy człowiek traci powoli świadomość, snują mu się przed oczami najrozmaitsze widziadła, nieraz potworne, nieraz

nadludzko piękne i t. d.

Są ludzie, opanowani tajemniczemi widziadłami w normalnem, codziennem życiu. — Ten stan świadomości człowieka ilustrują najlepiej autentyczne zdarzenia.

Panna Klara B. wstąpiła w związek małżeński z pewnym urzędnikiem. Czynności służbowe powoływały męża często do wyjazdów na prowincję.

Pewnego dnia w czasie nieobecności męża, Klara, wszedłszy do sypialni, nagle stanęła jak wryta, a z pobladłych ust wyrwał się okrzyk przerażenia: „Ratunku!“ Na alarm zbiegli się domownicy i niewiastę zdołano uspokoić.

Jak się okazało, gdy Klara zeszła do sypialni, zauważyła przed łóżkiem męża... trumnę! Tegoż dnia wieczorem mąż wrócił z podróży Narzekał na bóle w krzyżu. Nazajutrz stwierdzono silną gorączkę, a w trzy dni później Klara

została wdową.

Po upływie pewnego czasu Klara wyszła powtórnie zamąż. Pewnego dnia wieczorem, gdy w mieszkaniu zebrało się sporo gości i nastrój był niezwykle wesoły, Klara nagle zbladła i zaniepokojonym gościom oświadczyła, że czuje się słabo i musi się udać na spoczynek.

W kilka dni po tym incydencie drugi mąż Klary umarł. Wkrótce potem Klara opowiadała swoim przyjaciołom, że przyczyną jej nagłej bladości był fakt, że ujrzała na jawie...

pogrzeb męża.

Klara B. miała brata, który powołany został do wojska i wysłany na front. W czasie jednej z bitew Alfred (brat Klary) został raniony i odesłany do lazaretu.

W jednym z listów do siostry Alfred pisał, że czuje się dość dobrze, oraz, że wkrótce przyjedzie na urlop. Klara natychmiast zasiadła do napisania odpowiedzi, ale w pewnej chwili, stół, przy którym siedziała kobieta, dziwnie podskoczył, rozległ się huk i Klara przerażona krzyknęła: „Alfred umiera“ i te słowa drżącą ręką wypisała na papierze. Rzeczywiście nazajutrz nadeszła depesza, że

Alfred zmarł.

Niezwykle charakterystyczny wypadek rozegrał się z pewnym inżynierem w Monachjum. Siedząc w kawiarni, inżynier nagle ujrzał swego szofera, biegnącego do garażu. Z uszu szofera dobywał się... dym. — Widziadło po chwili znikło.

Rankiem dnia następnego w garażu wybuchł nieoczekiwanie pożar, a w płomieniach zginął szofer!

Oszust w roli harcerza
podróżującego naokoło świata.

W końcu ub. r. pojawiło się na terenie Zagłębia kilku obieżyświatów, którzy pod płaszczykiem harcerstwa nabierali naiwnych na spore datki.

Jednym z oszustów był 22-letni Stanisław Kamiński tokarz ze Skarżyska, który podróżując rzekomo naokoło świata, dopuszczał się zwykłych kradzieży, za co zresztą był już poprzednio karany.

Uzyskawszy nocleg w uczniowskiej spółdzielni w Olkuszu, Kamiński okradł spółdzielnię i uczniów, którzy ugościli go, udając się następnie do Krzeszowic i Krakowa, gdzie nastąpił kres podróży Kamińskiego „naokoło świata“.

W rezultacie swej wędrówki Kamiński znalazł się za kratkami w Będzinie, a sosnowiecki sąd okręgowy orzekł wczoraj, że posiedzi tam osiem miesięcy.

Błękitne oczy zawiodły konsula
OSZUSTWA PIĘKNEJ MAŁGORZATY.

Pan konsul był znudzony. Już od kilku godzin siedział w biurze swego konsulatu i nic ciekawego się nie zdarzało...

Przychodzili interesanci po wizy, pan konsul podpisywał, i nudził się dalej.

Pan konsul był wiedeńczykiem: w tem małem włoskiem miasteczku tęsknił do swej ojczyzny i do... pięknych wiedenek.

— Następny! — powiedział znudzonym głosem do służącego.

Ale „następny“ okazał się „następną“ i to piękną dziewczyną której błękitne oczy tonęły we łzach.

Nazywała się Małgorzata, była wiedenką, okradziono ją w tem obcem miasteczku. Któż miał jej pomóc, jak nie rodak i konsul?

Pomógł jej..

Co było dalej, na to zapuśćmy zasłonę. Dość, że w Wiedniu stanęła przed sądem błękitnooka Małgorzata, oskarżona o oszustwo i okradzenie aż 5 austrjackich konsulatów w różnych zagranicznych miastach

Liczyła na ich dobre serce, swoją urodę i męską rycerskość. A oni wpadali...

Biedny młody konsul we włoskiem mieście nie liczy już na nic miłego, mówiąc znudzonym głosem:

— Następny, proszę...

Nieznani ludzie na nieznanej wyspie
BIAŁE MIEJSCA NA MAPIE NIKNĄ...

Królewski instytut geograficzny w Londynie otrzymał przed kilkoma dniami cenny raport.

Autorem tego raportu jest kapitan angielskiego okrętu „Silver“, nazwiskiem Richardson.

Kapitan ten, będąc na wodach Oceanu Spokojnego, musiał wobec nadciągającego tajfunu zboczyć z drogi i natrafił na jakiś nieznany ląd.

Była to wyspa, nie oznaczona na żadnej mapie świata.

Wznosi się ona na wysokości koło 15-tu metrów i posiada wiele wzgórz o łagodnych spadkach.

Przez lunety widzieli marynarze „Silvera“ dymy unoszące się nad tą wyspą, widomy znak, że znajduje się tam osiedle ludzkie.

Kapitan Richardson uważał, że nie znając charakteru mieszkańców tej wyspy, nie powinien narażać na niebezpieczeństwo swych ludzi i dlatego nie przybił do nieznanego lądu.

Wykreślił sobie tylko dokładnie położenie geograficzne tej wyspy tajemniczej.

Po złożeniu raportu przez kapitana Richardsona, w instytucie zawiązał się komitet, który doszedł do teoretycznego wniosku że mieszkańcami tej wyspy musi być szczep, spokrewniony z Polinezyjczykami.

Wkróce zorganizuje się wyprawa na ów ląd.

SPORT
I WYCHOWANIE FIZYCZNE

WKS. „WAWEL“ (Kraków) — SIS. „UNJA“.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 pp. odbędą się na stadjonie STS. Unja towarzyskie zawody piłki nożnej między Wawelem z Krakowa a Unją.

Spotkanie z „Wawelem“, należącym do czołowych zespołów krakowskiej A klasy, będzie dla „Unji“ ciekawą próbą sił, należy przeto spodziewać się gry ambitnej i interesującej. O godz. 1 pp. odbędzie się przedmecz RKS. „Czarni“ (Sosnowiec) — „Unja“ II.

ZAMKNIĘCIE SEZONU NARCIARSKIEGO.

Sezon narciarski zbliża się ku końcowi. Ostatnią oficjalną imprezę P. Z. N. będą t. zw. wiosenne zawody narciarskie w Zakopanem 19 bm.

MECZ O PUHAR DAVISA POLSKA — HOLANDJA.

Międzypańsiwowy mecz tenisowy o puhar Davisa Polska — Holandja odbędzie się w Hadze 5, 6 i 7 maja.

Barw naszych w meczu z Holandją bronić będą prawdopodobnie oprócz Hebdy i Tłoczyńskiego — Wittman i Warmiński.

TS. DĄBROWA — MAKABI (Sosnowiec).

TS. Dąbrowa rozpoczyna sezon piłkarski w niedzielę o godz. 3.15 popoł. spotkaniem z Makabią (Sosnowiec).

SOLVAY — C. K. S.

W niedzielę o godz. 3 popoł. KS. „Solvay“ (Grodziec) rozegra na własnem boisku zawody koleżeńskie z CKS.

Przedmecz rezerw o godz. 1.30 popoł.

P. K. S. Katowice — K. S. WARTA

W niedzielę 19 bm. o godz. 14.30 na boisku obok domu ludowego TAZ. w Zawierciu, na rozpoczęcie sezonu rozegrane zostaną zawody pomiędzy drużyną policyjną KS. Katowice, a KS. Warta Zawiercie.

NAJLEPSI SĘDZIOWIE POLSCY W PIŁCE NOŻNEJ.

Zarząd F. I. F. Y. ogłosil przed kilku dniami listę międzynarodowych sędziów piłkarskich, zatwierdzoną przez najwyższą magistraturę piłkarską.

Na liście tej figuruje pięciu sędziów polskich, a mianowicie: dr. Lustgarten, **Rutkowski, Schneider, Rosenfeld i Arczyński.**

KUSOCIŃSKI, PŁAWCZYK I HELJASZ STARTUJĄ W MISTRZOSTWACH ANGLJI.

Polski związek lekkoatletyczny zdecydował wysłać na tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Anglji, trzech zawodników polskich: Kusocińskiego, Pławczyka i Heljasza.

HUMOR.

TEŻ RACJA.

— Czemu pan wystawia obrazy w tych czasach kryzysowych, przecież teraz nikt nie kupuje dzieł sztuki?

— Zgoda, ale w tej sali napalono i jest ciepło.

WYGADAŁA SIĘ.

Rita staje przed sądem.
— Ile lat?
— Trzydzieści trzy.
— Ile miesięcy?
Rita rumieni się:
— Sześćdziesiąt.

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 27 stycznia 1933 r.

A. 5799. „Bernard Jakób" — handel manufakturą w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 20. Firma istnieje od r. 1932 Właściciel Bernard Jakób, zam. w Sosnowcu, Małachowskiego Nr. 20. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego przed not. T. Kossem w Częstochowie, dn. 5. 1. 1933 r. za Nr. Rep. 39 pomiędzy małż. Jakób została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5800. „Jakób Wajcman" — handel wyrobami żelazno galanteryjnemi w Sosnowcu, Targowa Nr. 8. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Jakób Wajcman, zam. w Sosnowcu, Targowa Nr. 18. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego przed not. T. Kossem w Częstocohwie dn. 28. XII. 1930 r. za Nr. Rep. 2471 — pomiędzy małż. Wajcman została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5801. „Mindla Henig" — handel skórą w Będzinie, Sączewskiego Nr. 29. Firma istnieje od r. 1933. Właściciel Mindla Henig, zam. tamże. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego przed not. A. Jasińskim w Sosnowcu, dn. 21. X. 1926 r. za Nr. Rep. 1265 — pomiędzy małż. Henig została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku

A. 5802. „Izrael Opoczyński" — wytwórnia wyrobów żelaznych w Będzinie. Modrzejowska Nr. 48. Firma istnieje od r. 1923. Właściciel Izrael Opoczyński, zam. tamże.

A. 5803. Spółka firmowa „Bracia Kokotek" — mechaniczna wytwórnia obuwia w Będzinie przy ul. Czeladzkiej Nr. 27. Firma istnieje od 1 stycznia 1933 r. Spólnicy: Jojne Kokotek i Zyskind Kokotek, zam. w Będzinie, ul. Czeladzka Nr. 27. Spółka firmowa. Jojne Kokotek i Zyskind Kokotek mają prawo indywidualnie reprezentować firmę przed władzami sądami, państwowemi i administracyjnemi, oraz podpisywać pod pieczątką firmową: weksle, przekazy, czeki i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, prokury i pełnomocnictwa, wszelką korespondencję bieżącą, wystawiać rachunki, przyjmować zamówienia na wyroby swojej wytwórni, oraz zawierać tranzakcje handlowe, inkasować należności i kwitować z odbioru, otrzymywać i wysyłać z urzędów pocztowo - telegraficznych wszelkie przesyłki jak również i pieniądze z przekazów. Czas trwania spółki został określony na dwa lata to jest do dnia 1 stycznia 1925 roku z automatycznem przedłużeniem z jednego dwulecia na następne.

ZMIANY W DZIALE A.

Dnia 4 stycznia 1933 roku.

A. 1934. „Spółka Leśna Zagłębia Dąbrowskiego, spółka firmowa, właściciele M. Magierkiewicz i M. Szpigielman" w Sosnowcu. Dokonano wpisu: Siedziba spółki mieści się w Dąbrowie Górniczej, ul. Wałowa Nr. 10.

A. 100. „Josek Bukowski" w Będzinie. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 2 grudnia 1932 roku udzielił Joskowi Bukowskiemu, handlującemu w Będzinie — odroczenie wypłat na okres trzech miesięcy t. j. do dnia 2 marca 1933 roku. — Nadzorcą sądowym został zamianowany Dawid Gutenszajn, zam. w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 68.

A. 4860. „Dom Handlowo-Komisowy Surpol" Markus Birman" w Sosnowcu. Dokonano wpisu: Spółka firmowa „Dom Handlowo-Komisowy" Surpol M. Birman i St. Djogot" w Sosnowcu. Celem spółki jest prowadzenie handlu wełną i odpadkami wełnianemi, oraz dalsze prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego pod firmą „Dom Handlowo-Komisowy „Surpol" Markus Birman w Sosnowcu i rozszerzenie jego działalności. Działalność spółka rozpoczęła dnia 10 marca 1932 roku. — Wspólnicy: Markus Birman Sosnowiec, Piłsudskiego 12, Stanisław Djogot, Sosnowiec, Kołłątaja 10. Zarząd spółki stanowią: obaj spólnicy t. j. Markus Birman i Stanisław Djogot. Weksle, czeki, przekazy i inne zobowiązania pieniężne, oraz umowy, prokury i pełnomocnictwa będą wydawane i podpisywane przez obydwuch zarządców łącznie — Wszelkie inne czynności w imieniu firmy ma prawo uskuteczniać samodzielnie każdy zarządca. Podpisy winny być składane pod stemplem firmy. Na mocy aktu intercyzy, zeznanego przed zast.-not. Jasińskiego w Sosnowcu w dniu 10 grudnia 1925 roku za Nr. Rep. 1679 — pomiędzy małżonkami Djogot została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 3813. „Izrael Rozenblum" w Strzemieszycach. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 2483/5785. „Fabryka wyrobów powroźniczych T. M. Szlezyngier — Spadkobiercy" w Będzinie. Wszelkiego rodzaju umowy, zawierane przez firmę, zobowiązania, weksle, żyra na wekslach, czeki i żyra na czekach, korespondencję do instytucji państwowych i prywatnych z żądaniem wypłacenia lub zwrotu pieniędzy, dokumentów, przekazów oraz przesyłek pocztowych, pokwitowania z odbioru pieniędzy i dokumentów podpisywać będą pod pieczęcią firmy Abram Kokotek z Esterą Najman lub Chaną-Fajglą Greicer, albo Estera Najman z Chaną Fajglą Greicer. — Wykreślono prokurę Majera Najman.

Nr. sprawy ZH. 55/32.

Ogłoszenie.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 23 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 10 marca 1933 r. w sprawie ZH. 55/32 postanowił otworzyć w sprawie odroczenia wypłat firmie „Josek Bukowski" w Będzinie, Kołłątaja 12 postępowanie układowe na warunkach następujących: 1) na pokrycie należności wszystkich wierzycieli Josek Bukowski wypłaci 40 proc. kapitału długu w 4-ch równych ratach półrocznych, przyczem I-sza rata płatna będzie w 6 miesięcy od daty zatwierdzenia układu, II-ga w rok, III-a w 18 miesięcy, a IV-a w dwa lata od dnia zatwierdzenia układu. 2) układ nie dotyczy należności przewidzianych w art. 19 Rozp. Prezydent. Rzplitej o zapobieganiu upadłości.

Sosnowiec, dnia 14 marca 1933 roku.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA bufetowa restauracyjna zaraz. Sosnowiec, Nowopogońska 36, Krupa.

POTRZEBNY młodszy pracownik fryzjerski na pomoc piątek i sobota.

100.— ZŁ. i wysoką prowizje zarobi każdy obejmując nasze zastępstwo. — Gozakred, Lwów, Wałowa 11.

ZASTĘPCÓW zdolnych i solidnych do ratalnej sprzedaży obligacyj państwowych przyjmuje Biuro Centralnej Kasy, Katowice, Szopena 8 m. 6.

PRASOWACZKĘ, sztywniarkę, siłę pierwszorzędną przyjmę od zaraz. Pralnia „Blask", Będzińska 23-a.

KUPNO I SPRZEDAŻ

PLAC w śródmieściu 60 prętów do sprzedania. Wiadomość u gospodarza Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14.

GMINNY komitet budowy rzeźni w Siewierzu zakupi: kocioł żelazny półtora metra otworu, głębokości do 70 centymetrów, jedną pompę studzienną małą i jedną pompę studzienną dużą.

PLAC w najruchliwszym punkcie Będzina sprzedam okazyjnie. Wiadomość Filja „Expresu" Będzin.

Zgubione dokumenty

po 4 grosze za 1 wyraz.

ZGUBIONO portfel płócienny zawierający dowód osobisty kolejowy na nazwisko Marty Maligłówka i różnemi ważnemi dowodami. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot do administracji.

GĘBARSKI SEWERYN zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez PUPP. w Zawierciu.

GRYŃ MIECZYSŁAW zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K U. Będzin.

LEON GONERA zgubił książeczkę K. Ch. w Olkuszu nr. 12351, którą unieważnia.

Różne

BACZNOŚĆ Ogrodnicy! Oczyszczajcie drzewka owocowe „Arbosalus Carbolineum" do nabycia w Składzie Aptecznym M. Jagiełłowicza, Sosnowiec, 3-go Maja 7.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czystą 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju, dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.